Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata:
W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.591.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń:
Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 19. | W Cieszynie, dnia 8 maja 1931. | Rocznik II

O podstawy polityki ludowej.

Niema dziś w państwie naszem ludzi zadowolonych, z wyjątkiem niewielkiej grupy zainteresowanej w dalszem trwaniu obecnego systemu rządów. Pięć lat tych rządów nie przyniosło żadnych zmian w ustroju państwa, pomimo że na ten temat stale się deklamowało; życie wszystkich warstw społecznych zaś upadło na poziom tak niski, jakiego nie pamiętamy. Jest to dowód, że stosowany od roku 1926 system rządów jest niedobry, że trzeba wrócić do zasad rozumnej demokracji, pomimo że ta demokracja w pierwszych latach naszego bytu państwowego nie zdała egzaminu.

Stronnictwa polityczne z przed maja 1926, nie umiejąc się pogodzić na grucie wspólnego programu państwowego, pośrednio przyczyniły się do obecnego stanu rzeczy. Zdobyły one sporo doświadczeń i na długo zapamiętają sobie wielką prawdę życiową, **że dyktatura ze swemi nadużyciami, bezprawiami i marnowaniem grosza publicznego zjawia się nieuchronnie wszędzie tam, gdzie demokracja nie zdała egzaminu.** W Niemczech nawet socjaliści uciekli się do środków półdyktatury parlamentarnej, by państwo ochronić przed dyktaturą wojskową, największem nieszczęściem każdego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że polska demokracja, a zwłaszcza chłopi, będą umieli w przyszłości ustosunkować się pozytywnie do państwa, skoro dla nich ponownie wybije godzina. Chodzi jednak o to, by błędami nie przedłużać trwania obecnego systemu rządów.

Z perspektywy ostatnich kilku lat można już dziś stwierdzić, że taktyka opozycji polskiej ułatwiała trwanie rządów sanacyjnych. Mając większość w Sejmie, opozycja nie umiała się należycie scementować i długo nie mogła się zdobyć na jasny program. Zaś schodząc z terenu parlamentarnego na teren szerokiej akcji społecznej, **opozycja nie zdawała sobie sprawy z tego, że jak się powie „a". to trzeba powiedzieć także „b" i „c" i lekceważyła środki siły, które posiadał przeciwnik.**

Nawet zjawisko takie, jak Brześć, nie skonsolidowało ostatecznie opozycji, poszła w rozbiciu do wyborów.

Wobec zjawisk w rodzaju Brześcia **należało nie brać udziału w wyborach,** pozostawić sanacji wszystkie mandaty sejmowe i zrzec się odpowiedzialności za kierunek rządów w tych warunkach. Opozycja tymczasem ograniczyła się tylko do słabego protestu.

Za swoje błędy opozycja pokutuje, ale chodzi o to, by ich nadal nie popełniała.

Lud nie rozumie zwłaszcza tej komedji sejmowej. Z jednej strony opozycja krzyczy, że posłowie są skrępowani, że nie moga wykonywać swych obowiązków konstytucyjnych, że przekreślono kardynalne prawa poselskie, kontroli parlamentarnej i inicjatywy ustawodawczej, a z drugiej strony opozycję widzimy wciąż w Sejmie, biorącą choćby przez swoją obecność do pewnego stopnia odpowiedzialność za wszystko to, co w Sejmie się dzieje.

Opozycja sejmowa, nie wyłączając Stronnictwa Ludowego, stosuje półśrodki i wywołuje u ludu wrażenie beznadziejnej słabości. Bo trzeba pamiętać, że **ludowi wcale nie imponuje męczeństwo, lecz energja, dzielność i roztropność.** Zaś lud polski musi żądać od swoich prawdziwych reprezentantów, **by się wyraźnie odcięli od takiego Sejmu, który ludowi z pomocą przyjść nie może,** skoro większość posłów działa nie na podstawie najlepszej woli i wiedzy, ale z rozkazu.

Opozycja sejmowa **powinna wreszcie całkowicie się skonsolidować, wytknąć sobie wspólny minimalny program państwowy i program ten wyjaśnić ludowi,** a nie ograniczać swej działalności do terenu parlamentu, **gdyż na tym terenie opozycja sprawę już przegrała, a jest rzeczą nieprawdopodobna, by mogła odzyskać na tym gruncie bodaj stanowisko z przed roku.**

Lud utrapiony nie widzi przed sobą jasnej drogi. Do sanacji jest gruntownie zniechecony, **ale ani Stronnictwo Ludowe, ani inne partje nowej drogi mu nie wytknęły. Tylko jasny plan, wielka odwaga kierowników stronnictw i wyraźna wola całkowicie uzgodnionej opozycji moga Polskę wyprowadzić z tej niebywale trudnej sytuacji,** w jakiej się znalazła wskutek kryzysu gospodarczego i rządów sanacyjnych. Opozycja także w przyszłości przegra sprawę, jeżeli się nie skonsoliduje całkowicie i nie zmieni swej polityki i przedewszystkiem nie **wykaże się większą odwagą.** Nie zastąpią tych walorów ani ciągłe ujadania na sanację, ani podtrzymywanie niechęci do warstw, które, jak urzędnicy, zanadto ugrzęzły w bagnie sanacyjnem, a obecnie doczekały się za to kopniaka. Nienawiść nie jest pojęciem politycznem. Trzeba mieć jasny, racjonalny plan, ujęty ze stanowiska państwa i plan ten wykonywa systematycznie i wytrwale. Tylko tak pojętą politykę ludową potrafią zrozumieć miljony udręczonego ludu.

Rd.

Rozbrojenie jako jedyny ratunek ginącej Europy.

Świat wydaje o 70 procent więcej na zbrojenia, aniżeli przed rokiem 1914. Wydatki te wynoszą 5 miljardów dolarów, czyli około 50 miljardów złotych. Ogromna część pracy ludzkiej w ten sposób ginie nieproduktywnie. A to wszystko dzieje się dlatego, że narody nie umieją się pogodzić i ustalić sobie lepszego porządku. To też ci, którzy sprawę rozumieją, z wielką uwagą śledzą wysiłki Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia. Czy potrafi Liga Narodów przezwyciężyć te różne nacjonalizmy wrogie rozbrojeniu? Ludzkość nie ma już dużo czasu do stracenia.

Uroczystości górnośląskie w atmosferze nienawiści.

W dniu 2 maja Górny Śląsk obchodził rocznicę 3 powstania. Pisma wyszły w uroczystej szacie, zainicjonowano oficjalny obchód z udziałem samego Prezydenta Rzeczypospolitej. Uroczystość ta mogła była wywołać u Niemców należyty respekt wobec państwa polskiego, gdyby z niej wyłączono wszelkie pierwiastki partyjnictwa. Niestety takie już są nasze stosunki na Śląsku, że nawet z takich ogólno-narodowych obchodów czynniki miarodajne nie potrafią usunąć tego, co jest kultem jednej tylko partji, t. j. sanacji. To też uroczystości oficjalne z okazji rocznicy powstania spadły do rzędu huczka sanacyjnego, a ogromna większość ludności polskiej z pod znaku Korfantego, N. P. R. i socjalistów w uroczystościach tych udziału nie wzięła.

W przemówieniach, odezwach i różnych publikacjach ostentacyjnie pomijano wodza powstania Wojciecha Korfantego i starano się przedstawić go jako szkodnika. Cóż z tego wszystkiego ma Polska? Dalsze rozbicie ludności śląskiej, niebywałą nienawiść wewnętrzna i **radość Niemców, że Polacy, którzy wspólnym wysiłkiem zdobyli Śląsk, nawet w rocznice powstania nie potrafią na chwilę zapomnieć o tem, co ich dzieli.** Winę tego ponosi wyłącznie sanacja.

Spadek spożycia.

Bieda rośnie, ludność ogranicza swoje potrzeby. W styczniu i lutym wpłynęło o 12 milionów mniej za papierosy i cygara, aniżeli przed rokiem, a **monopol wódczany** sprzedał wódki tylko **5,336.000** litrów, zamiast **7,897.000** litrów, jak przed rokiem.

Próba nowej dyktatury.

Parlament rumuński został rozwiązany. Rząd prof. Jorgi, królewski, będzie próbował przeprowadzić wybory po rumuńsku. Czy mu to wyjdzie na zdrowie, czy król za chęć dyktatury nie zapłaci kiedyś tronem, to inne pytanie.

List otwarty urzędników.

Urzędnicy wszelkich kategoryj ogłosili list otwarty do Rządu i społeczeństwa, w którym rzeczowo wykazują, że płace polskie są najniższe w Europie i że w Niemczech po redukcji płac płace tamtejsze są jeszcze o 80 procent wyższe od polskich.

Pod koniec odezwa ostrzega rząd przed następstwami niesprawiedliwego traktowania urzędników.

Długi państwa naszego.

Przed majem 1926 wynosiły 1 miljard 877 milionów, z końcem 1930 r. 4 miljardy 413 milionów.

Na spłatę rat preliminowano w 1925 roku 54 miljony.

W 1931 r. 315 miljonów, z tego 262 na długi zagraniczne.

Krótkie wiadomości polityczne i gospodarcze.

— W Egipcie przeprowadza się sanacyjne wybory. Opozycja wybory te bojkotuje. Na tem tle przyszło w ostatnich dniach do rozruchów.

— W najbliższym czasie odbędą się wybory prezydenta Francji na nowy okres. Największe szanse ma kandydatura Brianda.

— W Bułgarji został powtórnie zamianowany dymisjonowany poprzednio rząd. Wybory mają wyjaśnić sytuację.

— W Chinach wzniecono ponowne powstanie przeciwko rządom Czang-Kai-Czeka.

— Odbywa się konferencja „Małej Ententy". Chodzi o sprawę „Anschlussu".

— Dla **Francji** nadchodzi wielki tydzień polityczny. Mowa prem. Lavala i dyskusja na temat Anschlussu niemiecko-austrjackiego będą przygrywką do zbliżających się obrad Ligi Narodów.

— Czechosłowacja zaciąga pożyczkę na **5 procent.** My płacimy 10 procent.

— **Rząd portugalski stłumił powstanie na Maderze.** W kraju trwają demonstracje przeciwko dyktaturze.

— Nadszedł maj, roboty sezonowe mają być uruchomione, a tymczasem Polska ma wciąż **362.000 bezrobotnych.**

— W przemyśle **śląskim i łódzkim trwa zatarg o płace.** Pośrednictwo Rządu nie zdołało usunąć różnic

w stanowisku pomiędzy związkami zawodowemi a przemysłowcami.

— Po Zielonych Świętach ma być zwołana **sesja sejmowa.** Chodzi podobno o nowe pogorszenie ustaw urzędniczych i nowe podatki.

— Sąd Najwyższy rozpoczął **rozprawy w sprawie zaskarżonych wyborów.** W czerwcu rozstrzygnięta będzie sprawa wyborów w okręgu cieszyńskim na Śląsku.

— Nie ustają pogłoski o zamierzonych **zmianach w Rządzie.** Jeżeli nastąpią, nie przyniosą nic dobrego, lecz stary system sanacji.

— **1 maja** naogół w całem państwie minął spokojnie.

— W Małopolsce dalej całe gminy uchwalają protesty przeciwko **hańbie brzeskiej.** „Piast" ogłasza kilkanaście nowych protestów.

— Sejm zbierze się dnia 26 maja br.

— Pisma donoszą o pierwszych strejkach protestacyjnych urzędników niektórych przedsiębiorstw, jako demonstrancji przeciwko zniżce płac.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

Sąd Partyjny i Główna Komisja Rewizyjna Stronnictwa Ludowego.

W dniu 14 kwietnia b. r. odbył pierwsze posiedzenie i ukonstytuował się Sąd Partyjny. Otwarcia posiedzenia dokonał wiceprezes Rady Naczelnego Stronnictwa, pos. Andrzej Waleron.

Prezesem Sądu wybrany został Stanisław Thugutt, wiceprezesem — adwokat Stefan Urbanowicz, sekretarzem — adwokat Kazimierz. Ujazdowski.

W tym samym dniu zebrała się po raz pierwszy w celu ukonstytuowania się i Główna Komisja Rewizyjna. Posiedzenie otworzył i zagaił wiceprezes Rady Naczelnej pos. Waleron.

Na prezesa Komisji powołano Aleksandra Iżyckiego, na sekretarza — adwokata Józefa Drabicha.

Wszelkie pisma przeznaczone zarówno dla Sądu Partyjnego jak i Głównej Komisji Rewizyjnej kierować należy do biura Sekretarjatu Naczelnego w Warszawie, ul. Nowy Świat 49, m. 3.

Stronnictwo Ludowe się rusza.

W ciągu maja odbędą się wielkie zjazdy powiatowe Stronnictwa Ludowego w Dobromilu — Sochaczewie — Warszawie — Płocku — Węgrowie — Włocławku — Lipnie — Sokołowie — Tomaszowie Lub. — Sierpcu — Biłgoraju.

Zjazd okręgowy województwa poznańskiego.

Zjazd okręgowy Stronnictwa Ludowego na woj. poznańskie odbędzie się w Poznaniu w dniu 10 maja.

Z Polski i ze świata.

Tajemnicze zamachy kolejowe.

W okolicy Warszawy jacyś nieznani złoczyńcy urządzają od kilku dni zamachy kolejowe, które jednak na szczęście na czas się zauważa. W dniu 1 maja podpalono filar mostu kolejowego, wskutek czego część mostu spłonęła; na innym odcinku położono w poprzek toru szynę i kawał drzewa, a na innem miejscu olbrzymi kamień. Policja robi dochodzenia.

Stare i nowe dolarówki.

Wobec ukończenia w dniu 30 kwietnia r. b. terminu zmian starych dolarówek na nowe, Bank Polski zaprzestał ich wymiany i natychmiast po otrzymaniu oficjalnej tabeli losowania rozpocznie się sprzedaż nowych dolarówek po kursie 6 dolarów za sztukę.

Mordercę skazano na śmierć.

W Grodnie skazano na śmierć niejakiego Dubrowskiego, który zeszłego roku zamordował swoją żonę, 9-letnią córeczkę i 4-letniego syna.

Kronika wojewódzka.

Bagno sanacyjne.

Toczy się w Katowicach senzacyjna rozprawa przeciwko wyższemu urzędnikowi kolejowemu **Charnasowi,** obwinionemu o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych z funduszów **Ligi Obrony Powietrznej,** na którą tysiące urzędników i różnych obywateli dobrej woli składa miesięcznie swój wdowi grosz. Z rozprawy tej okazuje się, do czego doprowadza system rządów sanacyjnych. Charnas, dobrze widziany w kołach sanacyjnych, trząsł katowicką Dyrekcją Kolei Państw. Jako działacz sanacyjny miał dostęp do wysoko postawionych ludzi w państwie i wszyscy się obawiali tych wpływów. Nawet bezpośredniemu jego przełożonemu radzono, by dał spokój i nie narażał się. Tymczasem Charnas wyprawiał libacje, dekorował przedziały w pociągu dla swoich wybranych serca i zaopatrywał się w najdroższą bieliznę, futra i ubrania za pieniądze Ligi O. P. P. Naturalnie, że na ustach miał stale frazesy państwowe, iż wszystko robi w imię „dobra" Polski.

Nie jest to jedyny, ale aż zanadto wymowny przykład tego straszliwego procesu demoralizacji, wyradzanego przez sanację.

— Charnas skazany został na 3 lata i 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Proces rzuca ponure światło na nasze stosunki.

W KATOWICACH odbyła się rozprawa przeciwko Karolowi Szulcowi, który skradł firmie Fulen 155.000 zł. Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

W SZOPIENICACH policja przytrzymała międzynarodowego złodzieja, Jana Sowickiego, który już był 28 razy karany za kradzieże.

W WIELKICH HAJDUKACH wściekły kot pogryzł Antoniego Heinego oraz jego matkę. Dopiero ojciec rodziny Ignacy zdołał zabić kota.

W RYDUŁTOWACH najechała drezyna oddziału drogowego na koniec pociągu towarowego, wskutek czego zawiadowca drogowy Giza został ranny.

Z Rybnickiego.

POPIELÓW. W tych dniach pewna młoda dziewczyna powiła dziecko w czasie zabawy w oberży Kowalskiego. Po porodzie matka wrzuciła niemowlę do dołu kloacznego, gdzie je znaleziono następnego dnia.

SZCZEJKOWICE. Gmina tutejsza wydzierżawi 800 ha terenu polowania na przeciąg 6 lat w dniu 17 maja br. o godzinie 15 w oberży Teodora Szymury w Szczejkowicach. Warunki wyłożone są do przeglądu w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

W PSTRĄŻNEJ ukradł Jan Zaremba koledze Gackowi rower i chciał go sprzedać w Lubomji. Przy tej „tranzakcji" przytrzymano go jednak i odpowie za to przed sądem.

W GORZYCACH skradziono rolnikowi Wawrzynczykowi z podwórza pług.

WODZISŁAW. Onegdaj zgłosiła się u Adelajdy Górnogarskiej jakaś kobieta podająca się za wróżkę. Naiwna kobieta wydała jej większą ilość bielizny, dwa pierścienie i 100 zł. Po niewczasie przekonała się, że padła ofiarą oszustki.

RYBNIK. W magistracie, w pokoju 6, wyłożono listy podatku obrotowego, które można przeglądać w terminie do 16 maja. Rekursy co do ustalonego obrotu uskuteczniać można do 15 maja br.

— Dnia 30 marca br. miasto Rybnik liczyło 23.049 mieszkańców.

— **Dnia 12 maja** odbędzie się w Rybniku targ na bydło i konie.

PRZYSZOWICE. Przy budowie domu Wilhelma Miki spadli z rusztowania robotnicy Renian i Maksymilian Jezuskowie oraz Jan Skrzypczyk. Wskutek upadku Roman Jezusek odniósł ciężkie okaleczenia, brat jego zaś Maksymiljan i Skrzypczak wyszli z wypadku bez szwanku.

W ŻORACH odbędzie się 20 maja targ na bydło i konie.

Z Pszczyńskiego

PSZCZYNA. Podczas czyszczenia okien w budynku firmy Simona przy ul. Kopernika spadła na bruk uliczny 19-letnia Marta Brzękalokówna i doznała złamania ręki oraz obrażeń wewnętrznych. Ranną przewieziono do szpitala Joanitów.

MOKRE. Policja ujęła tu onegdaj oszusta Józefa Chwalczyka, którego osadzono w areszcie.

MIKOŁÓW. Niejaki Golesny z Mikołowa wpadł pod koła wozu naładowanego wapnem. Biedak doznał zgniecenia czaszki oraz okaleczenia rąk i nóg. Po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Osierocił on żonę i pięcioro nieletnich dzieci.

— Dnia 13 maja odbędzie się w **Mikołowie targ na bydło,** konie i kozy.

W STARYM BIERUNIU odbędzie się **targ** na bydło 20 maja.

Z Tarnogórskiego.

RADZIONKÓW. 29 ub. m. na drodze pomiędzy Rudnemi Piekarami a Radzionkowem, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, zapalił się zbiornik z benzyną,

---

9) ## Z przeszłości chłopów polskich.

IV.

Stany uprzywilejowane w Polsce pod koniec wieków średnich.

Znaczenie duchowieństwa. Z powyższych wywodów wiemy, że Kościół już wcześnie zdołał się wyłamać z pod tak zwanego prawa książęcego, które pierwotnie nakładało na całą ludność państwa różne ciężary, posługi i daniny. Kościół uzyskał to zwolnienie od ciężarów drogą przywilejów, czyli nadań księcia.

Pierwszy poważniejszy przywilej (łęczycki 1180) zabraniał księciu zabierania pozostałych po zmarłym biskupie ruchomości. Przywilej ten uwalnia Kościół częściowo od ciężarów dostarczania podwód (przewozu) i stanu.

Po roku 1200 (czasy papieża Innocentego III) Kościół po zaciętej walce z książętami przeprowadził jako zasadę, że nie książę mianuje biskupów, lecz prawo wyboru biskupa ma przejść na kapituły jako wewnętrzna sprawa kościelna.

Pozatem Kościół utworzył swoje sądownictwo, rościł sobie prawo wyłącznego rozstrzygania spraw:

a) w których jako strona wyzwana występował duchowny i

b) w sprawach, w których chodziło o kwestje wiary.

Ponieważ sądy kościelne sprawniej działały od świeckich, rychło zyskały nad temi ostatniemi przewagę i niejednokrotnie dobrowolnie oddawano im sprawy świeckie do rozstrzygania. W XIV wieku panujący zaczynają się zastrzegać przeciwko pociąganiu przed sądy duchowne spraw czysto świeckich, co jednak niewiele pomogło. Jedynie spory o dobra ziemskie pozostały zawsze przy sądach świeckich.*)

Uzyskując rozległe przywileje, Kościół równolegle czynił starania o uzyskanie immunitetów, t. j. jednostkowych uprawnień dla swoich dóbr. Chodziło o to, by w stosunku do ludności w tych dobrach przekreślić ingerencje władz państwowych i ludność tę uwolnić od świadczeń i danin na rzecz księcia. Dobra, jakie Kościół w ciągu epoki piastowskiej otrzymał w darze od władców, były bowiem pierwotnie obciążone daninami i posługami na rzecz księcia. Drogą immunitetów Kościół w danych dobrach uzyskał nietylko zwolnienie od tych ciężarów, ale także sadownictwo nad ludnością niewolną — sądownictwo patrymonjalne. Z końcem wieku XIV proces przeobrażeń na korzyść Kościoła dobiegł do końca i Kościół w Polsce stał się instytucją potężną, zwartą w sobie, posiadającą sądownictwo patrymonjalne nad ludnością niewolną w swoich dobrach i wywierającą przemożny wpływ na stosunki państwowe sądami duchownemi w sprawach wiary. Duchowieństwo staje się stanem mocno uprzywilejowanym.

Pakt koszycki. Za Kościołem poszła szlachta, naśladując duchowieństwo w dążeniach do uzyskania immunitetów i przywilejów. Nie zadowoliła się szlachta zamianą dożywotnią własności na dziedziczną, lecz pragnęła ziemię zamienić na pełną swoją własność z sądownictwem nad ludnością niewolną. Obok możnych (nobiles) w XIII wieku uzyskiwać zaczną przywileje różnej treści także „miles" (drobna szlachta — wojowie).

Zaś okres kolonizacji przyniósł także „milesom", szlachcie drobnej, duże korzyści. Koloniści stawiali jako warunek osadnictwa uwolnienie ziemi od ciężarów prawa książęcego. Skoro ktoś uzyskał przywilej zwolnienia od ciężarów dla danego obszaru, stawał się równocześnie jego wyłącznym właścicielem. **) W ten sposób szlachta nabyła liczne przywileje, a niektórzy monarchowie (Wacław II — 1291 — przywilej lutomyski, — Ludwik węgierski — 1355 — przywilej budziński) je potem ogólnie zatwierdzali.

Proces ten ostatecznie został zamknięty przez tak zwany pakt koszycki Ludwika węgierskiego w r. **1374.** Szlachta wyzyskała na swoją korzyść zmianę dynastji na tronie polskim.

Piastowie wywodzili swe prawa do tronu z mrocznych dziejów jako spadkobiercy Piasta; Ludwik węgierski mógł się powołać tylko na rozporządzenie Kazimierza Wielkiego i swój stosunek pokrewieństwa do Piastów, i by nie natrafić na opór, zatwierdził szlachcie wszelkie nabyte prawa już w przywileju budzińskim (1355) na wypadek uzyskania tronu polskiego. Ale Ludwik Węgierski nie miał syna i pragnął jedną z córek osadzić na tronie polskim. Za to musiał zapłacić drogo, a ceną tą był pakt koszycki, którym szlachta uzyskała następujące ważniejsze zbiorowe prawa:

1. **Król zwalnia szlachtę od wszelkich podatków, opłat i świadczeń książęcych, z wyjątkiem 2 groszy z łanu. (Przed paktem koszyckim podatek wynosił 12 groszy z łanu.)**

2. **Król zobowiązał się wynagrodzić szlachcie szkody powstałe z wypraw wojennych poza granice kraju.*****)**

3. **Wszystkie urzędy ziemskie miały być obsadzane przez szlachtę miejscową.**

4. **Starostami grodowymi miał król mianować tylko Polaków.**

Niedługo potem, już za Jagiellonów, szlachta uzyskuje cały szereg dalszych przywilejów zbiorowych: krakowski (1386), korczyński (1386), piotrkowski (1388), brzeski (1425), jedleński (1430), krakowski (1433), nieszawski (1454).

Przywileje te chroniły szlachtę przed konfiskatami dóbr bez sądu, zabraniały więzienia szlachty bez sądu i dawały jej różne gospodarze korzyści, jak **zwolnienie od cła przywozowego i wywozowego** oraz **prawo poboru soli** z żup po niższych cenach.****)

Statuta nieszawskie. Szlachta, zwłaszcza zaś możni panowie i wyższe duchowieństwa dochodzą w tych czasach do takiego znaczenia w państwie, że za pierwszych Jagiellonów Polska przeobraża się w oligarchję. Liczne dalsze przywileje tak osłabiły władzę królew-

*) St. Kutrzeba: Historja ustroju Polski w zarysie I. str. 28.

**) St. Kutrzeba: Historja ustroju Polski w zarysie, str. 25.

***) Żołd wynosił 5 grzywien od kopji — St. Kutrzeba: Historja ustroju Polski w zarysie I, str. 62.

****) St. Kutrzeba: Historja ustroju Polski, str. 61—63.

a następnie samochód marki „Opel“ nr. 0795 który spłonął doszczętnie. Wartość spalonego samochodu wynosiła około 16.000 zł. W czasie gaszenia pożaru doznał lekkiego poparzenia jadący tym samochodem Dr. Józef Pietrzykowski, lekarz z Radzionkowa.

TARNOWSKIE GÓRY. W ubiegły piątek rozpatrywał tutejszy sąd sprawę Ignacego Joszki z Bobrownik, który podpalił zakupiony za 2.000 złotych dom swej żony w Chechle Nowem, celem uzyskania 10.000 zł, na którą to kwotę dom ten był ubezpieczony. Sąd skazał podpalacza na rok więzienia.

— **W Tarn. Górach** odbędzie się **27 maja targ** na bydło i konie.

Z Bielskiego.

BIELSKO. W bielskim przemyśle włókienniczym przemysłowcy zapowiedzieli 12 proc. obniżkę zarobków. Układy między związkiem przemysłowców a organizacjami robotniczemi są w toku. Porozumienie utrudnione jest z powodu niezdecydowanego i niejednolitego stanowiska zainteresowanych związków robotniczych.

ROZTROPICE. Fatalna droga. Droga, prowadząca z drogi pierścieckiej do Roztropic jest w bardzo opłakanym stanie. Obywatele domagają się od miejscowych czynników poczynienia kroków odpowiednich, by drogę naprawiono.

Z Cieszyńskiego.

Zebrzydowice, dnia 20 kwietnia 1931.

Czytam pilnie naszą gazetkę i cieszę się, że nasz chłop bierze się do pióra, by poskarżyć się na swą dolę.

Obecnie dobrze jest temu, kto nie musi nic kupić. Zajedziesz chłopie na targ, chcesz sprzedać czy świnię, czy krowę, ceny pożal się Boże! Na ostatnim targu dała się zauważyć mała zwyżka cen owsa i ziemniaków, ale też to był prawdopodobnie ostatni targ na te produkty, bo ludzie się już ich za bezcen wyzbyli.

Czytamy w gazetach o zabiegach Rządu, by pomóc rolnictwu. Ale pomoc ta nie przychodzi i kończy się na gadaniu. Mówiono o tanim kredycie dla rolnictwa. Ciekaw jestem, skądby Rząd wziął pieniądze na kredyty, kiedy budżet deficytowy a z pożyczki zapalczanej będą „nici“, a pożyczka kolejowa nie jest pożyczką.

ISKRZYCZYN. Pożar. W dniu 5 maja b. r. mieszkaniec tutejszej gminy, Miczka, podpalił stodołę, a następnie wszedł do niej i powiesił się. Na pogorzelisku znaleziono zwęglone zwłoki. Od stodoły tej zapaliły się dwa sąsiednie domy i jedna stodoła.

KICZYCE. Niesprawiedliwość. Poprawki parcelacji ongiś dokonanej krzywdzą w wysokim stopniu różnych obywateli i są niezgodne z prawem. Są wypadki, gdzie benjaminkom, rękodzielnikom, przydzielito się 2 ha, chociaż tylko do 1 maja prawo, a innych pominięto. Ale przyjdzie czas, gdy krzywdy będą naprawione.

Czy par. 19 dopuszcza bałamutne sprostowania? Pewni ludzie z Brennej lubują się w sprostowaniach, a że ich wpływy sięgły do Kiczyc, owych sławnych Kiczyc pod Skoczowem, to też mają czytelnicy sprostowanie iście kiczyckie w niniejszym numerze. Niczego nie prostuje, błędów w niem sporo i nie wiadomo, o co chodzi. Umieszczamy je mimo to, bo tak nakazuje ustawa, nawet błędów nam poprawić nie wolno.

Na podstawie par. 19 ustawy prasowej proszę o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania korespondencji p. t. „Kiczyce. Kto ma masło na głowie, ten lepiej, żeby na słońce nie wychodził“, która pojawiła się w nr. 16 „Śląskiej Gazety Ludowej“ z dnia 19 kwietnia b. r.:

Nieprawdą jest, że „niejaki Niemiec, wymownik, nie posiadający ani kury i mieszkający u zięcia, gwałtownie się ubiegał o działkę i otrzymał 2 ha“, prawdą natomiast jest, że posiadam inwentarz martwy (narzędzia rolniczo-gospodarskie w liczbie 7) i inwentarz żywy (krowę i 2 kury), oraz że działkę 2 ha z parcelacji otrzymałem nie ja, lecz zięć, którą wspólnie używamy. Nieprawdą również jest, że „Pan ten udaje bardzo mądrego i chciałby wszystkim dyktować“ i że „Ponieważ w zakresie prawa wodnego i różnych spraw granicznych nie mogłem (t. j. Bażanowski) pójść za jego dążeniem, napadł na mnie w „Gwiazdce Cieszyńskiej“, przytaczając różne plotki wyssane z palca“, natomiast prawdą jest, że nie chcę nikomu dyktować, gdyż sprawiedliwe orzeczenie w zakresie prawa wodnego i różnych spraw granicznych wydają komisje wodna i sądowo-graniczna, zaś w podpisanej przezemnie korespondencji w „Gwiazdce Cieszyńskiej“ — która nie była żadną napaścią, lecz oświadczeniem — nie przytaczałem żadnych plotek, tylko napisałem prawdę, którą mogę udowodnić. — Kiczyce, dnia 4 maja 1931. — Niemiec Wawrzyn.

Konkursy strzyży owiec. Śląska Izba Rolnicza urządza w czasie od 10—20 maja b. r. konkursy strzyży owiec w Beskidzie Śląskim. Konkursy odbędą się w wymienionych miejscach w tych gminach, w których zgłosi się odpowiednia ilość uczestników. Hodowcy owiec mogą przedstawić do konkursu 2—5 dowolnie przez siebie wybranych owiec z pośród tych, których data poprzedniej strzyży jest znana. Osobna Komisja oglądnie na konkursie owce przed strzyżą, stwierdzając obrost wełny na owcy oraz czy owca odpowiada miejscowemu typowi owcy; ta sama Komisja stwierdzi następnie wagę ostrzyżonej wełny i jej wartość użytkową. Owce, wykazujące produkcyjność wełny większą od przeciętnej w Beskidzie Śl., zostaną nagrodzone.

Na te konkursy zwracamy uwagę wszystkim zainteresowanym hodowcom, a zwłaszcza przewodniczącym miejscowych Kółek rolniczych, aby zgłoszenia do konkursu zebrali i przesłali pod adresem Szkoły Rolniczej — Międzyświeć, p. Skoczów.

LESZNA GÓRNA. Chciał go bagnetem rosyjskim przebić. Kawka z Lesznej Górnej wydzierżawił swój grunt Herokowi z Kiczyc. Pomiędzy dzierżawcą a właścicielem stosunki nie najlepiej się układały z powodu gwałtownego charakteru Kawki. Gdy w dodatku Kawka zaczął się znęcać nad swoją żoną, a ta błagała o ratunek, Herok razem ze służącym pośpieszył jej z pomocą. Rozjuszony tem Kawka rzucił się z bagnetem rosyjskim na Heroka, raniąc go dwukrotnie w rękę. Wywiązała się bójka, której koniec był nader smutny, gdyż Kawkę odwieziono do szpitala z rozbitą głową. Sprawą zajęła się policja. Chłopi, co robicie?

CIESZYN. Głos ze wsi. Przed kilku tygodniami pojawiła się w pismach cieszyńskich ankieta wyrażająca żal, że ludność z Cieszyna i okolicy pokrywa wielką część swoich zapotrzebowań po stronie czeskiej, uczęszcza tam na zabawy, do gospód, kina i t. d. Zainteresowani przedsiębiorcy polscy, chcąc skutecznie zaradzić złemu, wzywają ogół obywateli do podania powodów, dlaczego ludność lgnie bardziej do tamtej strony.

Poza jakością i taniością towarów oraz obsługą jest jeszcze inny powód, który skłania zwłaszcza ludność wiejską do omijania Cieszyna polskiego.

Wieśniacy, chcąc zrobić większe zakupy, wyjeżdżają do miasta końmi, ażeby rzeczy zakupione wygodnie przewieźć do domu. Każde zaś miasto wzgl. gospodni lub przedsiębiorcy (z wyjątkiem cieszyńskich) troszczy się w własnym interesie o stajnie albo przynajmniej o miejsce postoju dla koni. W Cz. Cieszynie jest kilka miejsc na umieszczenie powozu i koni (Puckman, Żbel, Wiesner, Altman, Ostarnia) jak również i w Skoczowie. Cieszyn polski nie posiada nic podobnego.

Cieszyniacy widzieliby chętnie wieśniaków przyjeżdżających z pieniędzmi i robiących zakupy, lecz z drugiej strony wypierają ich coraz bardziej poza obręb miasta. Plac kościelny zamieniono na park, Górny Rynek oddano handlarzom drzewa, a na pozostałym skrawku ustawiono stację benzynową tak, że nie ma tam miejsca na wozy. Dawniej kiedy był jeszcze „Złoty wół“, były tam i stajnie, lecz obecnie kiedy jest tylko „chudy wół“, skończyły się „złote“ czasy i wyrugowano stajnie. Na rynku jest wprawdzie coś miejsca, lecz tam czeka chłopa nowa nieprzyjemność, bo jeżeli gospodarz lub parobek odejdzie dla załatwienia czegoś bodaj 5 kroków od konia, już przychodzi policjant, zapisuje go i to kosztuje 3—10 zł. Wyjątek mają konie dorożkarskie, bo te już są więcej „mieszczańskie“ i nawet ulic nie zanieczyszczają.

Kilkakrotne interwencje w Magistracie, Tow. Roln., Starostwie, Ochrony Zwierząt, Patronacie Zw. Spółek Roln., nie znalazły należytego zrozumienia dla doli chłopskiej, a chłopskie konie nie zostały uznane za godne ochrony przed zimnem i deszczem.

Niechaj miarodajne czynniki, którym rozwój miasta Cieszyna leży na sercu, zalatwią tę ważną sprawę, a ludność wiejska nie będzie z konieczności omijać Cieszyna.

Jeden z wielu.

CIESZYN. Pozamykali bramy z obawy przed rekrutami. W tych ciężkich czasach nie wszyscy rozpaczają, napotykamy jeszcze czasem ludzi z fantazją. Takimi okazali się we wtorek przeszłego tygodnia cieszyńscy rekruci. Z radości, że się okazali „zdolnymi“, pragnęli swojej „waleczności“ zaraz dać dowód i pod wrażeniem „wódeczności“ rozpoczęli manewry na rynku cieszyńskim. A że przechodniów, nie wyłączając policji, traktowali jak w kraju zawojowanym, stąd nielada z nimi był kłopot. Nie obeszło się też bez bójki i hałasu, jakiego nie widziano nigdy jak Cieszyn Cieszynem. Poczciwi ojcowie miasta pozamykali bramy, bo waleczni rekruci nie na żarty dobierali się do skóry każdego, kto im wszedł w drogę. Po długich kłopotach ulokowano ich w hotelu Harbicha, gdzie rozpamiętywali swe waleczne dzieje. Nazajutrz Cieszyniacy nieśmiało pootwierali bramy, widząc, że wszystko znów w porządku.

Opis szkolny. Na podstawie rozporządzenia Min. W. R. i O. P. podlegają opisowi szkolnemu przed miejscową Komisją opisową wszystkie dzieci, które mieszkają stale w Cieszynie i Błogocicach i rozpoczynają pierwszy rok obowiązku szkolnego, t. j. dzieci urodzone w czasie od 1 września 1924 do 31 sierpnia 1925, jako też dzieci różnych lat szkolnych, które w ostatnim czasie przeniosły się na stałe do Cieszyna lub Błogocic, a nie były jeszcze opisane.

Komisja opisowa urzędować będzie w budynku szkoły powszechnej i wydz. żeńskiej dnia 10 maja 1931 r. od godz. 8 do godz. 12 i w poniedziałek, dnia 11 maja 1931 r. od godz. 3 do 6.

Wystawa. Amatorski Foto-Klub w Cieszynie, który zrzeszył poważnych miłośników fotografji, urządza w niedzielę, dnia 10 maja b. r. Wystawę propagandową w ubikacjach drogerji p. E. Sierscha w Cieszynie, Rynek Główny.

Wstęp na wystawę jest wolny.

Z dyrekcji Państw. Gimnazjum Mat. Przyrod. Wpisy nowowstępujących uczniów (uczenic) do tutejszego zakładu na rok szk. 1931-32 będą się odbywały każdej środy i soboty od godziny 11—12 przed południem, począwszy od dnia 6 maja b. r. Przy wpisie należy przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Egzamina wstępne odbędą się z końcem czerwca; dokładny termin będzie ogłoszony później.

Wpisy. Wpisy do żeńskiej szkoły powsz. i wydziałowej, jako też i na Kurs gosp. domowego, odbędą się w myśl zarządzenia władz szkolnych w sobotę, 16 maja b. r. od 2—4 i w niedziele, 17 maja b. r. od 10—12.

Dyrekcja zaznacza, że uczenice na Kursie gosp. domowego nietylko zaokrąglają nabytą naukę w szkole wydziałowej, lecz również przyswajają sobie niezbędnie potrzebne wiadomości w gospodarstwie domowem, bo Kurs obejmuje naukę pisania na maszynie, gotowania, prania bielizny, wypiekania, zagotowywania owoców, szycia, haftowania, oraz hodowlę jarzyn i kwiatów, również przyzwyczaja się młode dziewczęta do usług podczas przyjęć.

Dyrekcja uprasza rodziców do korzystania ze sposobności, szczególnie tych, którzy nie mają zamiaru posyłać swych córek do szkół zawodowych. Zaznacza się, że wszyscy rodzice, którzy dotąd z okazji tej korzystali, są zadowoleni, o czem świadczą dziś słowa uznania.

— **Wjazd do Wiednia bez wizy** od dnia 7 maja do 21 czerwca 1931 za legitymacją w cenie zł 6'50, którą otrzymać można w biurze „Schlesischer Merkur“ w Cieszynie.

Widocznie źle się powodzi braci z pod znaku „Gwiazdki Śląskiej“, bo biada i płacze, że Tow. Oszcz. i Zal. ogłosiło swój bilans w „Gwiazdce Cieszyńskiej“, „Głosie Ludu Śląskiego“ i „Nowinach“, a o zgrozo zapomniało o sanacyjnej braci z obozu „Gwiazdki Śląskiej“. Co za pretensje! Panowie ci na śmierć zagospodarowali „Ziemię“, rozwinęli tak mocno Bank Cieszyński Kredytowy, że im nawet inseratu dać nie może, a tu, gdzie inni pracowali, zgłaszają swoje pretensje. Widocznie sanacja cienko śpiewa i jeszcze cieniej płaci, skoro o inserat powstała taka iście arabska awantura.

Konferencja Spółdzielcza w Cieszynie. W dniu 12 kwietnia b. r. odbyła się w Cieszynie Konferencja Okręgowa Spółdzielni Spożywców dla Województwa Śląskiego, na którą przybyli delegaci 18-tu Spółdzielni, zaproszeni goście oraz pracownicy biurowi i sklepowi.

Zebrani z uwagą wysłuchali referatu dyrektora Związku S. S. w Warszawie p. Bugajskiego, przedstawiającego w sposób treściwy rozwój Spółdzielczości w Polsce za rok ubiegły. Pomimo bardzo poważnego kryzysu odczuwanego kraju, wyrażającego się stale wzra-

---

ska, że już drugi syn Jagiełły, Kazimierz, zacięte stacza walki z duchowieństwem wyższem i magnatami, pragnąc złamać zanadto mu ciążącą przewagę tych stanów. Kazimierz jednak nie szuka oparcia w miastach i w ludzie wiejskim jak inni monarchowie, lecz u niesfornej, drobnej szlachty, niezadowolonej ze swego losu i niechętnej magnatom.

Wojna pruska zmusiła króla do zwołania pospolitego ruszenia. Szlachta, idąc pospolitem ruszeniem „na pierwszą wyprawę“, powiada Korzon****), (1454 r.), rozpamiętywała swe urazy i żale do starszej braci, t. j. do senatorów. W obozie pod Cerekwicą, o 2 mile od Chojnic, na trzy dni przed nieszczęśliwą bitwą, w dniu 15 sierpnia, otoczyła króla z wrzaskiem i zgiełkiem i podała do zatwierdzenia przywilej, który ją miał ochronić przed nadużyciami urzędników i sędziów oraz usunąć niesprawiedliwość w rozdawnictwie urzędów przeważnie Małopolanom. Tejże jesieni dla powetowania przegranej bitwy powołał na drugą wyprawę województwa małopolskie i ruskie. Pod wsią Opoki i pod miastem **Nieszawa** w obozach ozwały się podobne skargi i król widział się zmuszony wydać **statuta nieszawskie** (11, 12, 16 listopada, 11 grudnia) ze szczegółnemi opisami co do sądownictwa, sprawowania urzędów, obowiązków mieszczan, chłopa i Żyda i t. d.

Najważniejszem w skutkach okazało się przyrzeczenie,

że król nie będzie wydawał nowych praw, ani powoływał ziemian pospolitem ruszeniem na wojnę bez zjazdu ziemskiego“.

W ten sposób sejmiki szlacheckie uzyskały podstawę prawną jako ciało reprezentacyjne szlachty, a z delegatów tych sejmików później zrodzi się **sejm walny**, szlachecki parlament państwa polskiego. Tam ustalać się będzie nowe prawo polskie, które ostrzem swem niejednokrotnie dosięgnie chłopa polskiego i mieszczanina.

****) Historja Polski. Kijów 1918.

(C. d. n.) P. B

stającą liczbą bezrobotnych, olbrzymim procentem protestowanych weksli i niewypłacalnością poszczególnych firm prywatnych, Spółdzielnie przetrwały ten rok zwycięsko, powiększając swoje obroty i zwiększając swój stan posiadania (liczbę członków, udziały i fundusze społeczne).

Ze sprawozdań tyczących Okręgu Śląskiego wynika, iż na 16-cie Spółdzielni dwanaście wykazało poważny wzrost obrotów, a tylko cztery nieznaczny spadek. Obroty 16-tu Spółdzielni wynosiły w 1930 roku 11.441 tysiecy złotych, gdy w roku 1929 10.437 tysięcy złotych, co stanowi, uwzględniwszy bardzo poważny spadek cen, pocieszający objaw. Nowych członków w ciągu roku przystąpiło 2.707, ustąpiło 304. Również udziały wpłacone przez członków wzrosły poważnie ze 159.781 w roku 1929 na 204.640 w roku 1930. Fundusze Spółdzielni powiększyły się o 187.520, osiągając okrągłą sumę 600.000.

W skład nowej Rady Okręgowej zostali wybrani: Koppel i. Buchwald z Król. Huty, Dziwoki z Biertułtów, Mżyk z Mikołowa, Bubik z Małej Dąbrówki, Dr. Gross z Białej, Karch z Bielska, Czudek z Ustronia, Mazur z Cieszyna, a oprócz tego z urzędu weszli poseł Machej, członek Rady Nadzorczej Związku, kierownik oddziału w Katowicach i lustrator Okręgu p. Brym.

Stara Rozyna.

Moji mili ludeczkowie, cały świat wrzeszczy. że je źle, ale ludziska se krziwdy nie dajóm zrobić. Przeszły tydziyń przijechały do Cieszyna aże dwa hautomobile lufciorzi i jak sie o tym karczmorze, masorze i hotelyrze dowiedzieli, to sie zaroz po brzuszkach głoskali, że przeca tesz roz jakisi kszeft bedzie i że zarobióm chocióż na te dowke. Pod „Jelyniym“ w Cieszynie se jusz jedni panowie rozprowiali, jako to tyn Cieszyn je zocny i jako sie tesz dźwignie przez tych lufciorzy. Tósz wóm ludeczkowie ci lufciorze chcieli iść na kwartyr pod Jelynia, a drudzy do „Grandu“, ale pón sędzia i prokurator prawili, że to bedzie jiściejsze, jak pujdóm do hotelu „Harbichowego“, że tam sie bedóm mieć lepszy, że tam bedóm mieć kust, kwartyr i świa- tło zadarmo, a łobśódze nie muszóm dać trzgieltu. Tósz ci lufciorze posłechli i wszyscy hurmóm poszli do gerychtu, kaj je tyn hotel „Harbich“.

Byłach tesz unegdaj we Skoczowie, kaj to sie sanacyja u fojta uwiesiła, ale tyn fojt fojtuje jak stonoście. Pytoł sie mie tesz jedyn szykowny robotnik, co sie to niedowno ożynił z Morcinowóm Jewkóm, kiero dostała na wiano pół chałupy, dojnóm koze i skopliwego capa, co smerdzi jak sanacyj, czymu tesz ty „Nowiny Ślónski“ przestali drukować na czyrwióno, a zaroz sie wóm ludeczkowie przipliché!l drugi gipczok i powiado: ja, w tych „Nowinach Ślóńskich“ sie gańbiom za czyrwióném farbe, bo to jest socjalistyczno farba, a w Nowinach fraczkorze majóm wielki słowo, tósz im zakozali drukować „Nowiny“ na czyrwióno. A tóż robociorze cały rej to tam bezmala wodzi tyn mały gizdok, co to był kiejsi u socyjołów, a teraz uciyk do sanacyjnego brogu i gazduje tam po sanacyjnemu. W Skoczowie jusz fraczkorze nie zapłacili kwartyru za kielanoście miesięcy i bezmała im chcóm rewolucyje zlicytyrować.

Przeszłóm niedziele byłach w Katowicach na tej paradzie, nale tesz wóm pón Prezydent przijechali, a za nimi hurma ludzi i z Brzeźcia i z całej Polski. Była tam wyżyrka i darmocha na koszta sanacyjne.

Sanacyja wóm już ludeczkowie tych piniędzy po wszystkich sąsiadach napojczała, przehólała i zaś bezmała chybio, tósz jusz zaś bedzie trzeba iść na pojczki do sómsiada, iyny jeszcze nie wiedzóm do kierego. Prawił mi tam jedyn mądry górnoślązok, że snoci Japóńczycy majóm moc piniędzy na wyspie Koreji, a ty piniądze sie każdego dzierżóm — bo ich nie udo, tósz sanacyi bezmała tam chce iść na pojczki.

Byłach tesz we strzodze w Simoradzu kole Skoczowa na kaczy wajca. Jak żech szła spadki ku Skoczowu, toch spadła na ceście do dziury i wszycki wajca żech potrzaskała, paryzol żech se połómała, krąflek od parvzelków żech se pokrziwiła i zaczynach strasznie terymtecić na ty porządki w tej dziedzinie, ale zaros przisześ jedyn szykowny gazda i prawi mi — ja roztomiło Tekliczko, tymu że mómy takóm fajnóm ceste, to mómy do podziekowanio Jurkowi i wydziałowi cest, co go mianowali. Tóżechmy se siedli na miedzy i przisztło ku nóm kielanoście gazdów i gaździnek i uradziliśmy, jak tyn Jurek pojedzie hautomobilym, to mu ceste zaszperujymy ze Skoczowa do Cieszyna, a puszczymy go ze Skoczowa przez Simoradz i Dębowiec do Cieszyna. Szak jak śnim uchybie, o koła sie mu pokrziwióm, to i ceste sie bedzie staroł naprawić. A łonemu to ceste zrobili baji walcorem. Ja, taki to je. Jedna gaździnka se prawiła, na takimu tam wiela nie zrobicie, bo łón jyny se roz przefurknie, tak, że jego hautomobil nie poznocie, a drugo gaździnka prawi, ale każdy tyn hautomobil pozno, bo łón tam mo w postrzodku takigo pieknego gorola.

Ja tóż poletyka to je teraz tako. Chłopie nie pyskuj a płoć. A tóż zasikej bedzie Sejm, ale posłowie bedom mieć gebe zawiązanom na sztyry łuzdy, a zasikej majom dowki nowe uchwolić i zaś bedymy płacić. Jo nie wiym, po co tam ci posłowie jeszcze chodzom. Trzeja tyn sejm zostawić sanatorom, niech se dyktujom potym. Bo być posłym, a nie śmieć gęby odewrzyć, to szkoda se rzecz robić. Łoto była parada powstańców. Zrobili jom zwoliwa trzecigo powstanio, a Korfantego, co powstani zrobił, to odpyrtli i prawiom, że Korfanciorz to nic. Na jako tam nic, ale jaki je taki je, ale każdy wiy, że powstani zrobił w porządku, chocioż powstańców jeszcze nie było, bo farbili pieluchy na żółto. Ja, tóż sie pytocie jaki to beje ze sanacyjom. A jo wom prawiym, wyjedźcie se na lufta do Szpanije, a tam sie podziwiejcie co sie robi. Bo to wiycie nima rady, noród musi ciyrpieć, aż przidzie czas, ale teraz jeszcze noród musi czakać. Sanacyj nom nic nie pómoże, bo sama nie wiy co robi.

Sprawy gospodarcze.

Giełda pieniężna w Warszawie w dniu 5 maja 1931. Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.29 zł. 100 franków francuskich 34.79½. 100 szylingów austrjackich 125.24 zł. 100 koron czeskich 26.37 zł. 100 lir włoskich 46.61 zł. 100 franków szwajcarskich 171.44 zł. 100 guldenów holenderskich 357.92 zł. 100 guldenów gdańskich 173.13 zł.

Ceny za produkty rolne w Katowicach z dnia 5 maja 1931. Za 100 kg: żyto krajowe zł 28—29, na wywóz 35—36, pszenica krajowa 35—36, na wywóz 51—52, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 30—36, owies krajowy pastewny 32—33, owies na wywóz 34—35.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych):

Makuch słonecznikowy 48% 26—27, makuch słonecznikowy 46% 25—26, makuch lniany 34—35, makuch rzepakowy 25—26, otręby żytnie 25—26, otręby pszenne zwykłe 25—26, otręby pszenne średniogrube 25.50—26.50, słoma prasowana żytnia 7, pszenna 7, owsiana 7, siano łąkowe luzem lub prasowane 17—18. — Usposobienie spokojne

Centralna Targowicac, Mysłowice. W tygodniu od 25 kwietnia do 1 maja spędzono na targi: buhaji 102, wołów 41, krów 820, jałówek 80, cielat 147, owiec 3, nierogacizny 1.501. Ogółem 2.694 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.92 do 1.16 zł, woły od 0.93 do 1.15 zł, krowy od 0.88—1.18 zł, jałówki od 0.88—1.18 zł, nierogaciznę: 1 gat. od 1.31—1.42, II gat. od 1.20—1.30 zł, III gat. od 1.09—1.19 zł, IV gat. od 0.94—1.08. Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Wystawa psów.

W dniach 8—10 maja r. b. Polski Związek Hodowców psów rasowych przy Centralnym Komitecie Psów Myśliwskich, urządza w Warszawie przy ul. Bagatela, wystawę psów rasowych: myśliwskich, obronnych i pokojowych.

Celem wystawy jest przegląd psów rasowych przez najwybitniejszych znawców w Polsce i zaznajomienie szerokich warstw z postępami w tej dziedzinie hodowli.

Odpowiedzi Redakcji.

St. Lubl. Owszem, w najbliższym czasie. Pismo poleciliśmy wysłać. **M. Kat.** Sprawa jest śpieszna, lecz listownie jej załatwić nie można. **D. Z.** Skróciliśmy, gdyż brak jasnego wątku. Możeby zamiast artykułów więcej uwzględniać drobne notatki z życia okolicy. **F. O.** W następnym numerze. **K. Z.** W następnym numerze.

Z piśmiennictwa.

Wyszedł Nr. 18-ty tyg. **„Kobieta Współczesna“**, zawierający cały szereg interesujących artykułów.
Wyszedł Nr. 9-ty dwutygodnika **„Młoda Matka“**.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.